

przez płótno Marzanki. W Paryżu (przynajmniej) przepadł
 Agnieszce do przytulenia i całowania ogołozona. Na całą
 półkuli, Gr. Fiedzińska, 60, A. Rómanow, II. Albrecht,
 w Brdysach; Tomasz Szajkowski, w Gnieźnie; A. Wierzbicki,
 Zboralski, w Smoleń; T. Radkiewicz,

dla Niemców z Francyi wydanych, głos kancleżer państwa, książę Bismarck, w obronie zasady projektu. Ocenienie pretensyi i rozdział z masy powinny pozostawać w tój samej ręce, władze miejscowe i pojedyncze rządzą w stanie najlepiej oznaczyć wysokość zapomogi, znając dokładnie stanowisko osobiste wydanych, państwu zbywać pod tym względem na organach. Państwo dostarcza jedynie rządowi środków do rychlejszego udzielenia pomocy (7 milionów franków kontybnecy wojennej i 2 miliony talarów z wynagrodzenia na wojnę), dalsze zaspokojenie pretensyi ciąży wtedy na pojedynczych rządach z przekazanej im kwoty z wynagrodzenia za wojnę. Książę Bismarck charakteryzował po kilka razy „srogość i gwałtowność“, właściwą narodowi francuskiemu, ażeby podnieść „niegodziwość“ nakazu rządu francuskiego, wydającego Niemców. Posel doko Bamberger, będąc z przedmiotem tym dokładnie obeznany, uważa za swoje powinność oświadczyć, iż zupełnie się zgadza z projektem; pod względem rozdziału wolalby centralizacyą. Mówca broni Francuzów, którzy w zwykłych stosunkach rzeczywiście nadzwyczaj są dobrymi, ludzkimi, dobrze wychowanymi i dla cudzoziemców nadzwyczaj grzecznymi, przeciwko czynie

nemu im zarzutowi specjalnej złośliwości ku Niemcom; przebieg sprawy wykazał, że Francuzi Niemców traktowali tak, jak własnych swoich braci. Nie należy również zapominać o wyświadczeniu tyloletniej gościnności między narodów. Mówca ostrzega, ażeby się strzedz przesadzonych pretensyj i dla tego chciałby, żeby informacje, jakie się zasięga z Francji o dawniejszem położeniu wydalonych, zgromadzone były w punkcie centralnym. — Książę Bismarck zaznacza, że z tćm, co da państwo, wynagrodzenie nie ma być wyzerowaniem; to plus atoli należy pozostawić rozswadze pojedynczych

z rządów. Państwo zbывало, mianowicie w obec organizacji Alcazi i Lotaryngii, na pracujących, ażeby i tę sprawę przekazać było można władzom centralnym. Posel Miquel zauważył, że jeżeli władza centralna nie zatrzyma tego w rękę i nie będzie wykonywała dozoru, nie będzie się można ochronić od nierównego i niepewnego rozdziału. — Książę Bismarck odpowiadał, żeby był zar z z początku obstawiał za tem, iżby całą

te sprawę przekazano pojedynczym państwom, gdyby
owe siedm milionów franków kontrybucyj wojennej nie
były pozostawały w kasie państwowej; suma ta, ścią-
gnięta z francuskich departamentów specjalnie na wy-
nagrodzenie wydanych Niemców, powinna być wydzie-
lona owym ludziom przez państwo i jedynie z powodu
jej niedostateczności dołożono do niej jeszcze dalsze
dwa miliony z wynagrodzenia za wojnę; zresztą chę-
tnieby całą tę sprawę przyjął na władze centralne, gdyby
tylko nie zbywało na siłach; w każdym razie oczekiwam
należytego brzmienia możebnych poprawek. Nad
projektem tym obradować będzie parlament i w dru-
gim czytaniu w plenum. Następnie obradowano w dru-
gim czytaniu nad projektem do prawa, dotyczącego

wynagrodzenia za szkody poniesione w czasie wojny
za dostawy wojenne. Póseł Kieffer dziękuje, że wy-
nagrodzenie dla miasta Keblu obłożono chojnie. Książę
Bismarck uprasza o przyspieszenie; ile możności obrad;
bis dat, qui cito dat; żeby zateleżom z Alzacyi i Lo-
taryngii, gdzie bank francuski zaprzędał wypłat, zapo-
biez, upoważniony został rozporządzeniem okrojowa-
nym bank pruski, który na to był przygotowany, do
rozczepiania lennych korporacji z Alzacyi i Lotaryngii

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym obradował parlament z trzecim czytaniem nad projektem, dotyczącym połączenia Alzacy i Lotaryngii z niemieckim państwem. Poseł Kleist stawia wniosek, ażeby przywrócić stosownie do projektu przedyktego trwało do 1 stycznia 1874 roku. Poseł Sonnemann oświadcza, że głosować będzie; i dziś przeciwko § 1. Poseł Ewald protestuje również przeciwko aneksji, powtarzając powody już przez siebie przytoczone. Poseł Reichensperger (z Krefeldu) głosować będzie za § 1 i całym prawem, gdyż gwałtowna jest potrzeba nadanie nowemu krajowi monarchji. Ma nadzieję, że dyktatura, gdyby nawet tylko do 1 stycznia 1873 roku, była przyzwolona, tak długo nie potrwa i że Alzacyzcy i Lotaryngyccy otrzymają wkrótce prawo wolnego stanowienia o sobie. Poseł

Rayschera, trudno zrozumieć przy wzmagającej się
wzrusze, w izbie, — Poseł Kettler (z Paderborna) cie-
szy się z odzyskania znowu tych pływających krajów ni-
emieckich, lecz za prawem nie będzie głosować. Stano-
wczym jest bowiem przeciwnikiem dyktatury. — Natém
zapamiętło rozprawy. Referent poseł Lamey zauważa,
że ostatni mówca przyznajmniej za § 1 głosować musi.
Poseł von Sonnenmann zwraca uwagę, że Alzacy i Lot-
aryngia Niemcami są krajami. Przy głosowaniu przy-

jeto § 1 w brzmieniu przez komisję proponowałem wszystkiemi głosami przeciwko postom: Sonnemannowi i Ewaldowi. Do § 2 uzasadnia brabia Kleist wniosek swój, żeby provizorium ustawić do 1 stycznia 1874 roku, tём, żeby kraju nie wciągać już no dwóch

latach w wzbudzenia polityczne. Hrabia Rittberg chwali posła Lamey, urodzonego Alzatzczyka, który łatwiej niż każdy inny mógł się podjąć sprawozdania o tej nader ważnej sprawie. Z natychmiastowém udzieleniem

indygenatu podaje się mieszkańcom nowych krajów dłoń
bratnią. Poseł Duncker oświadcza, że on i jego przy-
jaciele nie chcą dyktatury, i że z tego powodu czynią,
co mogą, ażeby przynajmniej dyktaturę tę ograniczyć

prawie uregulować. Z zadowoleniem zauważano, że kanclerz państwa sam teraz wspominał o zwołaniu reprezentacji krajowej Alzacji i Lotaryngii. Takie jednakże osobiste zapewnienia odznaczającego się meza stanu nie mogły spowodować parlamentu do przystąpienia

stała nie mogły spowodować parlamentu do zrzeczenia się współdziału. Przez to administracja nie będzie utrudniona, nie chodzi o organizację na wielką stopę, lecz jedynie o to, ażeby nadać krajowi większą samodzielność. Mogłby zatem parlament bardzo dobrze wpa-

... ..

działac przy prawodawstwie a przez to osiągnięto by wszechstronną rękomią, odpowiedzialność spadałaby wtedy nie tylko na rząd, lecz i na parlament. Tu jednakże, jak się zdaje, trzeba się albo zastanowić do woli pana kanclerza państwa, albo pójść inną drogą. Na osobiste zaufanie przy naszych postanowieniach nie zważamy. Z tego powodu obaj mamy do ostatniej chwili przy punktach, którebyśmy chcieli mieć zamieszczonymi w pełnomocnictwie. Mamy prawo — i to oświadczamy — posłowi Sonnemannowi — wypowiedzieć Alzacykom, wy jesteście z naszego mięsa i krwi, wy jesteście naszymi. Pod tym względem jest wola niemieckiego narodu jasną i niedwuznaczną. — Książę Bismarck: Orzeczenia moje tak rozumieć należy, że mniemam, iż to, do czego zmierza parlament, nie odpowiada życzeniom nowego kraju; upatruję w tym branie w ciągłą opiekę tego kraju. Wy domagacie się więcej mieszania się parlamentu do prawodawstwa krajowego, niż sobie życzy. Nie spodziewam się zbawienia po trwałym urzędowaniu, któreby prawodawstwo krajowe przekazywało parlamentowi; uważam to nawet za niesprawiedliwość, gdyż podobne opiekowanie się innymi nie ma miejsca. Rządy, zdaniem moim, obchodzić się będą łagodniej i względniej z najmłodszymi dziećmi niemieckiej rodziny niż z większością parlamentu. Dobre obchodzenie się chciałbym mu zapewnić, dla tego chciałbym chętnie tam rządzić bez przeszkody i to do 1 stycznia 1874 roku. Pytam się was, czyżbyście nie czynili krzywdy Alzatom, gdybyście ich za rychło do parlamentu powołał? Wielkie organizacje się dokonują; mają być utworzone większe okręgi sądowe, przyczem wiele interesów notaryuszów itd. zostanie dotkniętych, za co należy dać wynagrodzenie. To może być obliczonem przy zielonym stole, lecz gdyby parlament, jeden punkt odroczył, toby już cała sprawa była utrudniona. Trzeba nam sprawy te zalać w rozprawę. Nie ma zatem z mój strony uporu; nie zrobiłem też z tego zresztą kwestyi gabinetowej, lecz powiedziałem jedynie, że nie chcę przyjąć urzędu dla Alzacy, gdyż wasze uchwały miały zostać przeprowadzone. Musicie mi pewną drażliwość darować, w przeciwnym bowiem razie nie mógłbym sprawować interesów. Prawa być znużonym zapewne i prezydent mi nie zaprzeczy. (Okłaski.) W końcu odrzucił parlament wszystkie podane poprawki i przyjął ostatecznie w trzecim czytaniu prawo, dotyczące połączenia Alzacy i Lotaryngii z niemieckim państwem podług wniosku swej komisji. Jako rezultat tych rozpraw zaznaczyć jedynie należy, że kanclerz państwa starał się wszelkimi sposobami zatrząść swoje dawniejsze wystąpienie. Oświadczył się nawet, naturalnie jeżeli cesarz i rada zważą na to pozwól, za wstąpieniem posłów nowych krajów do parlamentu jeszcze przed 1 stycznia 1873 roku; je dynie w sprawach alzacko-lotaryngijskich chciałby zatrzymać jak najdłuższą wolną wolę. Prawo, jak teraz ustanowione zostało, brzmi: § 1. Odstąpione przez Francję artykułem 1 pokoju preliminaryjnego z dnia 26 lutego 1871 roku terytorja Alzacy i Lotaryngia przyłączają się na zawsze do państwa niemieckiego w granicach oznaczonych artykułem 1 traktatu pokojowego z dnia 10 maja 1871 roku i trzecim artykułem dodatkowym do tegoż traktatu. § 2. Konstytucya niemieckiego państwa wejdzie w życie w Alzacy i Lotaryngii z dniem 1 stycznia 1873 roku. Rozporządzeniem cesarza za zgodą rady związkowej mogą być pojedyncze jej części jeszcze rychlej wprowadzone. Potrzebne zmiany i uzupełnienia konstytucyi wymagają zezwolenia parlamentu. Artykuł 3 konstytucyi państwa zostaje niezwłocznie zaprowadzonym. § 3. Władzę państwową w Alzacy i Lotaryngii wykonuje cesarz. Aż do czasu zaprowadzenia konstytucyi cesarz potrzebuje przy wykonywaniu prawodawstwa zezwolenia rady związkowej, tak samo przy zaciąganiu pożyczek i przyjmowaniu rekrutów dla Alzacy i Lotaryngii, któreby w jakimkolwiek sposobie obciążały państwo. Parlamentowi w czasie tym przedkładane będą sprawozdania o wydanych prawach i ogólnych rozporządzeniach i o przebiegu administracyi. Po wprowadzeniu konstytucyi państwa przysługuje prawo prawodawstwa nawet w sprawach nie podlegających w państwach związkowych prawodawstwu parlamentu państwa. § 4. Rozkazy i rozporządzenia cesarza potrzebują, jeżeli być mają ważnymi, podpisu kanclerza państwa, który przez to przyjmuje na siebie odpowiedzialność. — Posiedzenie zamknięte o godzinie 4 z południa.

Sesja obecna parlamentu ma być zamknięta bezpośrednio po wzięciu wojsk do Berlina.

Kanclerz moskiewskiego państwa, książę Gorczakow, przybył tu w piątek z rana, kilka godzin później odwiedził go w jego mieszkaniu w hotelu moskiewskiego poselstwa książę Bismarck. Wczoraj miał posłuchanie książę Gorczakow u cesarza Wilhelma i zaproszony został przez niego na obiad. Dziś wyjeżdża książę do Wildbadu.

Minister handlu, hrabia Itzenplitz, ukończył kuracyę w Karłowychwarach i udał się do dóbr swych Kunersdorf na odpoczynek, gdzie z 10 dni zabawi.

Generał Werder przybył tu ze Szczecina i wyjeżdża do Ejkenen, gdzie ma powitać w imieniu cesarza cara moskiewskiego.

Ruch katolicki, niezadowolony dogmatami o nieomylności Papieża, rozwija się coraz bardziej w Niemczech. Na wrzesień zwołane jest do Monachium wielkie zebranie, na które oczekują deputacyi z wszystkich krajów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Z powodu urodzin wielk. k. Jerzego syna następcy tronu car wydał znów amnestya dla tak zwanych politycznych przestępców. Świeża ta amnestya przytaczamy w dosłownym jej brzmieniu: „1) Osobom, zesłanym za polityczne przestępstwa, z pozbawieniem wszelkich praw stanu, lub z pozbawieniem wszystkich szczególnych osobistych lub według stanu przynależnych praw i przywilejów, jak również oddanym, z pozbawieniem praw, do służby wojskowej, które na zasadzie najmłodszych rozkazów z 1866 i 1868 r. nabyły prawo przesiedlenia się z miejsc zesłania na mieszkanie pod dozorem policyi w Rosyi europejskiej, lub otrzymały w Syberyi prawo zapisania się do gmin wiejskich lub miejskich jak również politycznym przestępcom pozbawionym wszystkich praw stanu, którzy na mocy oddzielnych najmłodszych rozkazów przeniesieni zostali z Syberyi na mieszkanie pod dozorem policyi do wewnętrznych gubernii Rosyi lub do Królestwa Polskiego, jeżeli potem nie byli notowani za nie naganne, powrócić poprzednie prawa stanu ale bez praw do poprzedniego majątku, tych z nich, którzy zostali pozbawieni takowego wyrokiem sądowym. 2) Powracane tym zesłanym prawa stanu nadają i ich prawom dzieciom urodzonym po ich osiedleniu. 3) Dla ulżenia materialnego położenia takich osób jeżeli znajdują się w Rosyi europejskiej nie mniej dwóch lat i obecne ich prowadzenie jest chwalne, uwolnić z pod dozoru policyi, z dozwoleniem im mieszkać wszędzie z wyłączeniem stolic i gubernii stołecznych, a będącym rodem z Królestwa Polskiego i gubernii zachodnich z wyłączeniem i tych gubernii, osobom zaś należącym do stanu duchownego wyznania rzymsko-katolickiego,

oprócz tego i z wyłączeniem Królestwa Polskiego, z pozostawieniem swej mocy zabronienia im wszystkim wstępowania do służby rządowej i publicznej. 4) Politycznych przestępców, znajdujących się tak na osiedleniu, jak i w ciężkich robotach, w tej liczbie i zesłanych w okresie od 1 stycznia 1866 r. do 1 stycznia 1871 r. jeżeli oprócz politycznych, nie byli obwinieni o inne kryminalne przestępstwa i podczas zesłania prowadzili się chwalnie i będą uznani za zasługujących na zaufanie, przeniesić do kategorii zesłanych na mieszkanie, z pozbawieniem wszystkich szczególnych osobistych i według stanu przynależnych praw i przywilejów. 5) Osobom zesłanym do Syberyi drogą administracyjną na mocy uchwał gmin, które na zasadzie obowiązujących praw otrzymały upoważnienie do czasowego przebywania w Rosyi europejskiej, nadad prawo powrócenia do poprzednich gmin, jeżeli takowe zechcą je przyjąć. O takim najwyższym rozkaze Jego Cesarskiej Mości minister sprawiedliwości zawiadomił senat rządzący dla odpowiedniego rozporządzenia.

Z brzmienia tej świeżej amnestyi przekonywamy się, że zastawianie jej do osób na mieszkaniu pozostających jak zwyczajnie zależy od czynowników, którzy oceniać będą, czy który z skazanych nie jest notowanym za nie naganne; dalej jeżeli tak, nie będzie żadnemu mimo uwolnienia go od nadzoru i skutków kary, nie wolno powracać do miejsc rodzinnych? Od tej klauzuli wolni są tylko mieszkańcy Królestwa Polskiego. Z Litwy zaś i Rosi mogą się osiedlać w Królestwie lub pozostawać w Rosyi, w swe strony powracać nie mogą. Co do książęcy nawet z Królestwa pochodzących, nie wolno im opuszczać Rosyi; skazani są oni na wieczne strawienie w Rosyi. Wszyscy zaś skazani na kary w kopalniach lub osiedlenie od nich uwolnieni, pozostają jednak dalej w Rosyi, jako kategoria na mieszkaniu tam pol dozorem policyjnym. Ale żeby jednak być uwolnionym od kary, potrzeba, żeby tylko wina polityczna a nie kryminalna ciążyła na skazanym i żeby ten był poświadczonym z chwałobnego prowadzenia się i był uznany za zasługującego na zaufanie. A więc i tu samowola najzupełniejsza a zresztą jakie to oznaki czy kwalifikacya do uznania, że ktoś zasługuje na zaufanie rządu moskiewskiego? Rzecz prosta, iż zasługujących na zaufanie wcale się nie znajduje. Ale tym lepiej, bo zostanie na przyszłość znów pewna liczba do amnestyi. Znow węc przybył jeden dokument papierowy więcej łaski carskiej, który w rzeczywistości nie wielką przynosi ulgę skazanym. Po wypadkach z roku 1863 trzecia to czy czwarta już amnestya. Każda, jak Moskwa zapewnia, niesłychanie rozległa a mimo to, chociaż nowych przestępców nie ma, zawsze jednak każda ma dosyć do ulaskawienia. To samo już przekonanie powinno każdego o rzeczywistej wartości amnestyi carskiej. Car wybiera się za granicę, tego rodzaju pufem trzeba sobie przysposabiać przychylną opinią tutejszej publiczności.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 3 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej zdawał marszałek, p. Hopfen, sprawę z misji, jaką mu izba do cesarza poruczyła, przemówiwszy w te słowa: „Wysoka izbo! Prezydium izby poselskiej, wypełniając misję, jaką wysoka izba na ostatnim posiedzeniu mu powierzyła, wręczył Jego ces. król. Mości na udzielonem mu osobnym posłuchaniu uchwalony przez wysoką izbę adres. Jego ces. Mość raczył odpowiedzieć nań, co następuje: (Odpowiedź ta znajduje się w niedzielnym numerze Dziennika pomiędzy telegramami. Przyp. Red. Dzien.) Wysoka izbo! Przejęty przekoniem, że wysoka izba poselska z radością wita każdą sposobność, by dać wyraz uczuciom niezmienniej wierności i przywiązania do osoby monarchy, wzywam was, abyście wraz zenną zawołali: Niech żyje nasz cesarz Franciszek Józef.“

Okrzyk ten izba trzy razy powtórzyła. Potem powstał poseł opat Helfferstorfer, podając wniosek, aby ze względu na wysoką ważność sprawy i z uszanowania i wierności ku cesarzowi, zaniechając dalszych nad porządkiem dziennym obrad, zamknąć posiedzenie a nowe na przyszły naznaczony wtorek. W imieniu stronnictwa ministerjalnego przemawiał poseł dr. Zyblikiewicz przeciw temu wnioskowi, który przy głosowaniu ogromną większością został przyjęty. Wczorajem miało się odbyć jeszcze wielkie zgromadzenie tak zwanego stronnictwa wierno-konstytucyjnego.

Zresztą panuje już w kołach poselskich wielkie zniechęcenie. Lewica i najskrajniejsza lewica zamierzają głosować przeciw budżetowi, inne w czasie obrad nad nim jenerałny podać wniosek o przejście do porządku dziennego. Gdyby jeden z wniosków tych przyjęty został, konflikt pomiędzy ministerstwem a izbą byłby gotowy. Przyszedł jednak trzeba że izba rzeczywiście w fatalnem znajduje się położeniu, boć podając adres, chciała koronie stawić alternatywę, aby wybrała pomiędzy nią a gabinetem a po odpowiedzi cesarskiej nie ma żadnej wątpliwości, jak wybór ten wypadnie. Z drugiej strony nie oczekuje izby inny los jak rozwiązanie po zawotowaniu adresu. Wina zresztą, że rzeczy tak daleko doszły, spada po części na samą izbę poselską, bo gdyby nawet darowano jej, że ministerstwo hr. Potockiego znużone do ustąpienia, a tem samem przyczyniła się do powołania obecnego ministerstwa hr. Hohenwart, to niepodobna jej nie zarzucić, iż przed uchwaleniem i wręceniem adresu nie zapewniła sobie współdziałania izby panów.

Co do planu konstytucyjnego ministerstwo podaje Neue freie Presse następujące szczegóły: „Po rozprawach nad budżetem i po jego uchwaleniu ze strony rady państwa obecna izba poselska rozwiązana zostanie. Za powód tego poda ministerstwo Czechów, którzy z obecną większością rady państwa w żadne nie chcą wchodzić rokowania. Po rozwiązaniu rady państwa mają sejmy krajowe być zwołane dla obradowania nad rozszerzeniem autonomii krajowej. Poprzednio jednak rozwiąże ministerstwo owe sejmy w krajowe, których stronnictwo konstytucyjne ma większość, jak sejmy niższo-ausriacki, styryjski, wyższo-ausriacki i morawski, spodziewając się, że nowe sejmy będą uleglejsze. Po zamknięciu obrad sejmowych zbierze się znowu rada państwa, w którym to czasie pochyli się nad podaniem nowego tego prawa powołana nowa rada.“

P. dr. Rieger, który tu przed kilku bawili dniami, wrócił podobno do Pragi z zapewnieniem ministerstwa, że niezadługo minister dla Czech zamianowany zostanie. Lubo zaś twierdzą powszechnie, że Czesi tem się nie zadowolnią, to jednak uda się może p. dr. Riegerowi pogodzić swych ziomków z myślą ugody z rządem.

Posłem włoskim przy dworze tutejszym mianowany został hrabia Nobile, który w bitwie pod Nowarą stracił jedną rękę.

FRANCJA.

* Jakkolwiek mnóstwo jeszcze trupów nieoprzebanych zalegało Paryż na dniu 31 maja a większa część barykad nie była jeszcze usunięta z ulic, wszakże ruch już był znaczny a przed kawiarniami na bulwarach tyle wieczorem zasiadło osób, jak za dobrych czasów. Bank francuski rozpoczął w poniedziałek zawieszoną przez pięć dni walki ulicznej swą czynność. Rewizye wszakże nie ustają i aresztowania, mianowicie, że w kilku miejscach strzelano jeszcze z domów do wojska. Prócz zamachu na życie jenerała Ladmirault, zaszedł inny wypadek smutny, który niestety, bliżej nas dotyczy. Czytamy bowiem w urzędowym raporcie wojskowym, co następuje:

„II korpus armii. Sztab jenerałny. Sprawozdanie. Dziś rano około 7 padły dwa strzały na gromadkę oficerów, stojących przed Luksenburgiem, z domu Nr. 16 przy ulicy Tournon. Przy odbytych natychmiast rewizyi odkryto w kamienicy tej dwóch Polaków, agentów Dąbrowskiego. Stwierdzono nie tylko fakt zamachu, ale co gorsza znaleziono zapas materiałów palnych, tem niebezpieczniejszych, że w domu znajduje się księgarnia. Obydwojcie Polacy, którzy za pownania komuny byli postrachem okolicznego okręgu luksemburskiego, zostali ze względu na obciążające ich zarzuty doraźnie rozstrzelani. — W głównej kwatery w Luksenburgu, 29 maja 1871. Naczelný dowódca II korpusu.“

Nazwiska obu Polaków nie są podane, wszakże księgarnia, o której mowa w sprawozdaniu, należy do p. Władysława Mickiewicza. — Egzekucye trwały jeszcze 31 maja i 1 b. m., w którym to dniu rozstrzelano w Satory pod Wersalem 140 jeńców. Prawdopodobnie oczekuje ten sam los 1000 pojmanych dezertorów z armii. Większa część rokowań broniących Piere Lachaise składała się z tych nieszczyśliwych, którzy walczyli z szaloną odwagą. Wielu też padło na polu walki, resztę przyprowadzono do Wersalu w mundurach na wspak dla hańby obrońców. Publiczność lżyła ich na każdym kroku. — Na cmentarzu Piere Lachaise, na Buttes Chaumont i około Bastylii, gdzie przez 48 godzin trwał bój zacięty, liczba trupów tak jest wielka, że dzień i noc ich grzebią żołnierze, przybijając do pomocy każdego, co się na ulicy pojawi. Odr gniących ciała tak jest wielkie, iż coraz bardziej uzasadnioną staje się obawa wybuchu zarazy.

Zamknięci w forcie Vincennes rokosznicy zdali się wprowadzić na łaskę i niełaskę jenerałowi Vinoy, wszakże otrzymali odeń ze względu, iż w boju wcale nie brali udziału, łagodniejsze warunki. Musieli przecież przedtem sami wydać wojsku zbiegów paryskich, co też chętnie uczynili. W ten sposób dostało się w ręce władzy 15 członków komuny, z których dwóch Kreulina i Osey'a natychmiast rozstrzelano. O malarzu Courbet, twórcy projektu zburzenia kolumny Vendôme, o którym donoszono raz, że rozstrzelany, następnie, że pojmany sam się otruł, obiega dziś wersja Daily News, że żyje i schronił się w miejsce bezpieczne, gdzie go trudno będzie wytropić. W ogóle podejrzują niektórzy, by wszyscy już członkowie komuny byli schwytani lub polegli; przeciwnie twierdzą, że najgroźniejsi przewodcy dotąd się ukrywają, sami rozgłaszając wieści o swej śmierci. — Z papierów znalezionych w mieszkaniu Deslucza doszedł rząd wątku rozgłoszonego na prowincyi spisku komunistycznego, w skutek czego liczne nakazano aresztowania.

Szczątki kolumny Vendôme przewieziono do pałacu Industryi, gdzie według wzoru odnalezionych kawałów brązu, dorabiane będą rzeźby. — Od 29 maja poczęły znów wychodzić w Paryżu następujące dzienniki: L'Opinion Nationale, Le Temps, Le Bien Public, Le Journal de Paris, Le Constitutionnel, La Patrie, La Liberté, Le National, La Cloche, Le Figaro, Le Siècle, prócz tego trzy nowe organy: La Politique, La Constitution, L'Indépendance. Objawem charakterystycznym jest, że większa część prasy paryskiej zwróciła się nagle znów przeciw Niemcom, mianowicie Prusakom, podburzając lud przeciw nim, jako głównym sprawcom nieszczęśliwej Francji a nawet, według Français, podpalaczem Paryża w spółce z komunistami. Organ Orleansów Le Tricolore otwarcie już zapowiada, że w razie objęcia steru władzy przez wnuków Ludwika Filipa, nowe rozpoczyna się przedzielczy i późniejszy zwoływany wrogiem. — W Havre Liga antipruska bardzo jest czynna, by żaden Niemiec nie mógł się w miejsce osiedlić.

Pogłoski o zmianach w gabinecie utrzymują się dotąd. P. Favre zatrzyma podobno jeszcze przez niejaki czas swą teatralną rolę. Natomiast ma jenerał Leflo być zastąpionym przez jednego z jenerałów paryskich. P. Thiers chce swych kolegow wynagrodzić dobrmi posadami, i tak przeczynać miał jenerała Leflo na ambasadora w Petersburgu a pana Picardowi ofiarował dyrektorstwo banku.

Jak okrutnie się pastwią zwycięzcy nad zwycięzonymi, dowodzą sprawozdania różnych dzienników. Przytaczamy tu kilka z nich ustępów. I tak do Daily Telegraph piszą z Paryża, pod dnem 25 maja: „Najgorzej to, że furja zemsty rozpoczyna tu swoje straszne gre. Gwardzistów, którzy się schronili do domu, wyciągają i rozstrzelają. Nawet w tej chwili widzę na ulicy do l'Echelle, śliczą go młodzieńca bardzo przywlekniętego ubranego ze zwyczajem i rozstrzelanego czczak. Mnóstwo jest podobnych wypadków, ale ludzie, że grozą zwracają wzrok na palące się miasto i nie czują żadnej litości ku tym, których o pożar oskarżają. Mordowanie wszakże okrutne gwardzistów zaczęło się we wtorek. W tym dniu Wersalczyki zaczęli mordować wszystkich swych wrogów, i teje same noce rozpoczęły się pożary.“ — W ogrodzie luksemburskim, w parku Monceau, w skwerze około wieży Saint-Jacques, są przygotowane wielkie doły wypłane świeżem w piem; przyprowadzają rad ich brzeg powstańców męczyzn i kobiety z rękami związanymi w tyle, pluton daje ognia, obłok dymu się podnosi... a dół i wapno pochłaniają ciała. — Daily Telegraph czyni uwagę, że zapewne nigdy nie będzie można wiedzieć prawdziwej cyfry zabitych komunistów. Egzekucye ich trwały całe popołudnie w sobotę (27 maja) w koszarach przyległych ratuszowi. Po każdej ogólnej salwie z ręcznej broni wozy szpitalne zajeżdżały i zabierały trupy. Na rogu ulicy i bulwaru Rochecourat, koło kawiarni Delta, ranni pogrzebani zostali żywcem w dzurze ziemi. Wszyscy się lekają, aby nagromadzenie tylu zabitych i rannych w Paryżu nie spowodowało zarazy, mogącej wywić straszne następstwa. — Do Timesa piszą pod dnem 29 maja: W Belleville miały miejsce straszne sceny. Zrozpaczeni zbrodniarze w ostatniej chwili obrócili się na swych towarzyszy, którzy nie chcieli się dale biec i składali broń. Kobiety dla tej samej przyczyny nożami przebiły dwóch młodych ludzi. Liczne są egzekucye w skutek wystrzałów z okien. Park na wzgórzach Chaumont był cały zakryty

trupami. Żołnierze okazali się tak rozwścieczeni, że oficerowie uznali za konieczne ostrzedz cudzoziemców, aby unikali ściągania na siebie wszelkiego podejrzenia. Odkrywają ciągle przygotowane do podpalenia beczki z naftą. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że kobiety, które dotąd oszczędzano, okazują najwięcej egzaltacyi. Nakazano ogromne ostrożności; ulice pełne patrolów, a ruch jest wstrzymanym.

Dziennik Le Français pod dnem 27 bm. w sobotę donosi: Fizyonomia Paryża zaczyna być nieco mniej posępna. Najprzód w środkowych dzielnicach się nie napotyka trupów, prawie wszystkie już zostały wczoraj zebrane, a dziś pogrzebane ich ze dwieście w olbrzymim dole, wykopanym przez powstańców przed barykadą na rogu ulic Rivoli i St. Florentin. Sklepy prócz kilku handlowi korzennych, są dotąd zamknięte; jest jednak już trochę ruchu; powozów prawie wcale nie ma, za to dosyć ciekawych oglądających miejsc spustoszenia. Zniszczenia są ogromne, prawie nie ma domów nieuszkodzonych od granatów lub kul karabinowych. Całe miasto obwieszone jest trójkolorowymi chorągiewkami, a ta oznaka radości i tryumfu dziwnie wygląda w pośród ruin i zgłiszcz pożaru. Ostatnie noce zaaresztowano podobno jeszcze sześćset kobiet podejrzanych o chęć podpalania naftą. Jedną z nich rozstrzelano, drugie odtransportowano do Wersalu. Milliere, eks-dziennikarz, przyjaciel Rocheforta, który wczoraj aresztowany i zaprowadzony do pałacu luksemburskiego. Widziałem jak go prowadzono na śmieć na plac Panteonski, tj. tam, gdzie i on został rozstrzelany kilku gwardzistów, którzy się bliżej na barykadzie bić nie chcieli. Był czarno ubrany, z gołą głową i z śmiałą postawą. Zresztą od 48 godzin ciągle leżał pod pałacem luksemburskim kilkanaście naraz karabinowych wystrzałów, potem pojedyncze pistoletowe tak zwane z „laski.“ W Wersalu utrzymują, że wszystko za małą jest karą, że jeszcze za mało egzekucyi! Nam się przeciwnie takie sumaryczne traktowanie wysłuchania winnych, bez sądu, ani wyroku, daje potwornością i zupełnem przygięciem uczucia sprawiedliwości. Powstańcy wymordowali zakładników, nie są więc niczem innem jak tylko zbrodniarzami, ale i w tych rozstrzelaniach setkami jeńców nad wypanami dołami, iluż niewinnych ludzi zginąć może? To już nie sprawiedliwość, ale zemsta!

HISPANIA.

* Madryt, 25 maja. Ostatnie cztery posiedzenia kortezów przewidywały pod względem skandalu i wzburzenia wszystko, co najstraszniej luźnie w tym rodzaju wypadków sobie przypominają. Przybyła tu komisya z Barcelony, która prosiła rząd o odwołanie tamtejszego gubernatora, a republikanicki deputowany Lostau, botnik z Katalonii, przedstawił izbie w mowie mianowicie uzasadnienia wniezionej o tem mocyi wszystkich przekroczenia konstytucyi przez organy katalońskiego rządu; minister spraw wewnętrznych odpowiedział zaprzeczając i ostremi zaczepkami opozycyi, i mocya Lostau odrzucił 152 głosami przeciwko 74. W tem nagłym odrzuceniu projektu eksdemokraty i eksministra Becerra i towarzyszy, że ze względu na okoliczność iż wypracowany przez obojną komisya projekt do reformowania regulaminu obrad złożony został na stole izby kortezy zechcą chwalić, iż żadna reforma konstytucyi na celu mająca propozycya nie może być przeczynaną i dyskutowaną, dopóki nowy regulamin nie zostanie uchwalony. Wymierzone to było, jak się łatwo domyśleć, przedwysztoskiem przeciwko projektowi wniesionemu nie dawno przez Castellera o zniesienie monarchii w Hiszpanii, a ponieważ rozprawy nad nowym regulaminem wielce tygodni trwać mogą, opozycye zatem przez ten czas byłyby w ogóle ubezwładnione. Zamech ten parlamentarny, popierany przez prezydium, które usiłowało ograniczyć deputowanych opozycyjnych w zabieraniu głosu lub im nawet takowego całkiem odmówić, doprowadził do zwyj wzmiątkowanej, przez prowokację większości do najwyższego stopnia posuniętej burzy. Wszyscy się podnoszą, wszyscy krzyczą, jak najgroźniejsza okrzyki z tej i z tamtej strony przysługują wszystkim mówcom, opozycyjni członkowie wypadają ze swych i znowu do niej wchodzi, dzwonek marszałka naprzemiennie przysługuje do porządku i wśród tego zgłisku burzy poprzednich rozpraw odbywa się głosowanie, czy uwzględnić nie należy wniosek Becerry; opozycye w głosowaniu nie biorą udziału, a wielu członków większości, nie wiedząc wcale o co chodzi, stoją się jedynie do wskazówek dawanych im na migi przez kolegow. W ten sposób, przyjęto uwzględnienie 152 głosami przeciwko 17. Przeciwny wniosek, podany przez Figueras i towarzyszy, poparty dobitnie przez wnioskodawcę i poła Garcera, Lopez a przez ministra spraw wewnętrznych zwalczał upadł 155 głosami przeciwko 107. Na następne posiedzenie, które od godziny 2 z południa do 3 trwało, z rana trwało, wniesiono przeszło trzydzieści projektów przeciwko mocy Becerry i w końcu naznaczono na wniosek większości najbliższe posiedzenie na godzinę osmą z rana z tem nadmienieniem, że kongres tak długo zostanie zgromadzony, dopóki nie zostanie rozstrzygnięty wniosek Becerry i rzeczywiście wczorajsze posiedzenie trwało od godziny osmej z rana do dziewiętej wieczorem. Opozycye wniosły niezliczoną liczbę poprawek, papierały je często przy powoływaniu ich do porządku, lecz większość odrzucała wszystkie, co jej zamiarom stało w drodze. Nareszcie walka zt długo jej trwa i marszałek oświadcza — całkiem wbrew obowiązującemu regulaminowi obrad — że żadna poprawka nie będzie już przyjmowana. To wywołuje znowu wrzawę nie do opamiętania, opozycye opuszczają salę a pozostała w niej większość przyjmuje wniosek Becerry. — Dzisiejsze republikanickie dzienniki rano — mianowicie bardzo rozpowszechniona Igualdad — zalecają roztrópnosć i wytrwałość na legalnej podstawie.

Telegramy.

Wersal, 3 czerwca. Zgromadzenie narodowe przyjęło jednomyślnie projekt do prawa dotyczącego udzielenia kredytu w wysokości 1,033,000 franków na odwołanie domu Thiersa. Celem obrad przedwstępnych nad projektem do prawa pod względem zniesienia praw o banicy książąt z domu Burbonów, wysadzono osobną komisya, która prawie cała jest za zniesieniem dotychczasowych praw. Wniosek o przedłożenie Thiersowi czasu wykonywania władzy wykonawczej do dwóch lat przedłożony zostanie, jak się słyszy w poniedziałek.

Wersal, 4 czerwca. Agence Havas donosi: P. de Grousseta aresztowano wczoraj w Paryżu. Felles Pyat ma się również znajdować jeszcze w Paryżu, aby go schwycić, rozporządzono jak najściślej rewizyę w Belgii, wiadomości prywatne stwierdzają, że Pyat i Grousta przyaresztowano w Szwajcaryi. Według tego samego źródła zniknęli o.i od czasu uwiezienia ich rząd szwajcarski nie wie, co się z nimi zrobiło.

miasta. **mleko**
okochach za
blizszych szcze-
można w mie-
Callier, ulica
(2399)

ya.
sprzedawać
dajacemu
martwy In-
to: konie,
owce, mle-
ło, niero-
y, plugi
od 10 godziny z
(3112)
stacyi pocztowej
a kolejowa Roki-
motuły.
J. Anosi.
dzierżawa.

Ucznia
do handlu żelaza i korzeni z odpowiedniami
wiedomościami - szkółkami potrzebuje zaraz
I. Madalinski,
w Śremie.

Róg Kozięj i Jeznickiej ulicy No. 11 II
pietro, na prawo, niedaleko wełnianego ry-
nku, jest wygodny, piękny pokój za miera-
cenę do wynajęcia; na dnie. Można mieć
usługę i kawę. (3090)

Dośkonali młody człowiek, obeznany
z kientelą w Wielkiem Księstwie Poznań-
skiem poszukuje się jako *podróżny*
dla handlu hurtowego
towarów bławatnych. [Frankowane
oferty obok podania dotychczasowego obre-
bu działania należy pod lit. **H 28** po-
ste restante przysłać do Wrocławia.

chlef wprost do
S. Steindecker & Comp.,
dom, bankowy i, wekslowy
w **Wienburgu.**
kupno, zreda wszystkich rozda
obligacyi rzadowych, akcyi kolejowych
i losow pożyczkowych.
P. S. Dziki najemny nint
szem, ze kazdywne nam
dotad zaniabile i zaprosza
jac przy rozpozeczu nowe
go losowania do udziału
stancie sie i miedzi bedzie
my, aby przez usatrafie
zawsze i rzetelnosc za
dowolnie naszych szanow
nych interesow. do do
owyzul. gi

W W. Ks. Poznańskim do n
A. Pawłowski
Fabryka
Poznań, Sapięz

elizna nie psuje się wcale, jak to
jsce przy praniu jej ręką lub ma-
o prania. **1. SOWIETSKIE**
zrezerwowane paliwo, czas oszczędzony
wszystkie inne korzy-
placają cały aparat już po kilku-
obrotu na sześcioletnią obrotową
abyćia przez **„Siewa”**

Ch. Kaufmann,
bielizny.
iski plac No. 1, Izrael (1. b.)

pod Chemną, odejdzie się
dnia 12 cz
o godzinie 1
licytacja
pięciu stadnik
do osmaście
czystej krwi
Em
(nr 2. 83)

Wiercica R. b.

Shorthorn.

Czarliński.

Zawiadamiam Szanownych i
wateli miasta Bydgoszczy i
licy, że zachęcony przyjęciem
kiego za pierwszym pobycem
znałem, urządzę w teatrze
skim w Bydgoszczy 3 prze
wienia teatralne polskie:
**w czwartek, piątek
sobotę 8, 9 i 10 cze
wca.**
Mikołaj Sztengel
(3107) dyrektor teatru.